

# Zbigniew Wodecki, Rodacy

Cieniutką strugą w nas  
Obok nas sączy się czas  
Nic nie trwa długo  
Wszystko jest jeden raz  
Więc pozwól Boże  
Wśród zwykłych spraw  
Wśród ziemskich męk  
Rozgryźć ten orzech bez narażania szczęk

Lecz zanim ducha oczyścisz w nas, nim siądzie dym  
Rozlicz komucha, styropianusza z nim  
Dokoła bida, jeden jak pies, inny ma fest  
Przepytać Żyda jak to z tą bidą jest

Drodzy rodacy, szanowni bliźni  
Niech się w nas goi, niech się zablizni

Znów buta pruska wpycha nas w dół, my ją na pół  
A potem ruska i karty wio na stół  
I na sztorc kosa, całus od pań, konie do sań  
Na Eskimosa, bo to jest zimny drań

Drodzy rodacy, szanowni bliźni  
Niech się w nas goi, niech się zablizni

Gdy z plam wyprana historia już  
I opadł kurz  
W mordę Stefana, bo on jest wszarz i wzdłuż

Drodzy rodacy, szanowni bliźni  
Niech się w nas goi, niech się zablizni

Drodzy rodacy, szanowni bliźni  
Niech się w nas goi, niech się zablizni